Mata, GOMBAO 33 (feat. Adam, Szczepan, Wygu

jo, joł!
GOMBAO 33, kur*o!

GOMBAO 33
skład braci
rap dla ziomali
a nie dla cip z bloków
wpada Mati
pali się ten bacik, kiedy twoja stara wymyśla nam tematy
gówno prawda, kur* sprawdzaj
ja Mata i ziomy Maty
czyli udawane rapy
freestylowa pętla od Młocin aż po Kabaty
a ty podaj mi dłoń, podaj rękę, bo nie mogę wstać z kanapy

leci Słoń, leci Kękę
głupim cwaniakom ch*j zawsze w szczękę
dzielimy się wiaderkiem
a zapomniałem jeszcze o straży miejskiej
im tez ch*j w szczękę
było fiu* w gębę
niech będzie!

wracając do tematu, dzielimy sie wiaderkiem
wy jesteście spięte a mój skład to gołębie
bo serce ma miękkie
sra na was z góry
rozwija se skrzydła i jak pojebany lata po tym mieście

GOMBAO x30
Gombao33 diabełki na barkach tak jak browary na flankach
Mamy te ściemy na kartkach, mamy sklepy na karkach
A jak japa jest darta, to do ranka w parkach
Mamy w nucie instynkt to jest Uber Eats styl
Bo cię dojedziemy I jesteśmy pyszni (i nie chodzi tu ziomuś o free free)
Moi kąpani w gorącej, twoi to raczej nie sądzę
Chcesz sprawdzić to kung-fu? Zapraszam włącz się
Gdy stoimy w kółku na Marszałkowskiej
Mój skład to gołębie, to pizde trafne
Bo pewnie znajdziesz nas w chińskiej knajpie
100 dni minęło ej ziomalu sprawdź mnie
Wbijamy w kawałek Maty jak Gracie

Gombao x25
Gombao, gombao 33, I wszy-wszy-wszystko ok
Batorwygi Adamo Szczepano, siemano sprawdzaj to upośledzone flow, ziom
Go go tró-trójka (mordo kurwa)
Trudno ustać, na zegarku prawie szósta, nie idę na szczyt, tylko sobie truchtam
Grubemu chce się pić no to polej mu tę colę
Mam wejść na bit no to wchodzę na taboret
(Kurwa mordo, to już nie jest śmieszne, nie można się z tego śmiać)
Grubemu chce się pić więc polej mu tę colę
Mam wejść na bit to wchodzę na taboret
Podskoczysz mi? To nie jest trudne ziomek
Mam metr pięćdziesiąt osiem

Gombao x25
Flanki Franki, gombao 33 I jeden jest kurwa od drugiego brzydszy
Mam w kurwę pryszczy, jestem śliczny ale ogólnie staram się być sympatyczny
A ty co się kurwo gapisz, lepiej zrób mi kanapkę
Z szynką, pomidorem, żółtym serem I masłem
Sprawdź mnie I tę szczerość w każdym zwrocie
Bo właśnie tak się to robi na ochocie
I choć w sumie to chciałbym ci dopiec

Nie rucham ci matki chłopiec
Bo nie jestem kurwa twoim listonoszem